

Andrzej Banaszek

"Prawie wszystko o Biblii", Anna Świderkówna, Warszawa 2003 : [recenzja]

Collectanea Theologica 74/1, 239-245

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna ŚWIDERKÓWNA, *Prawie wszystko o Biblii*, STENTOR, Warszawa 2002, ss. 327.

Absolwentka filologii klasycznej, papirolog, od lat osiemdziesiątych zajmująca się Biblią, prof. dr hab. Anna Świderkówna należy do grona powszechnie uznawanych autorytetów i najbardziej zasłużonych popularyzatorów. Jest autorką niezwykle poczytnych książek *Rozmowy o Biblii*, trzy kolejne tomy wydawane w latach 1994-2002 sprzedano w łącznym nakładzie 100 tys. egzemplarzy, co jest nie małym osiągnięciem, jeśli chodzi o tę dziedzinę wiedzy. W 2002 r. wydawnictwo STENTOR wydało jej kolejną pozycję pt. *Prawie wszystko o Biblii*. Ten prowokujący tytuł „może się wydawać zbyt śmiały” przyznaje autorka (s. 13) i zaraz dodaje, że „przez tyle wieków napisano tak wiele ksiąg, a przecież ciągle jesteśmy niezmiernie daleko od powiedzenia naprawdę wszystkiego”. Tytuł serii, w której ukazała się ta książka, zaczyna się od słów „Prawie wszystko o...”, co oznacza, że jest to prawie wszystko, co powinien wiedzieć na ten temat człowiek wykształcony.

Książkę stanowią zasadniczo dwa rozdziały zatytułowane: *Czytamy Stary Testament* (s. 59-200) i *Czytamy Nowy Testament* (s. 201-316), kończy zaś aneks pt. *Wielobarwny świat judaizmu* (s. 317-327). Zanim jednak czytelnik zostanie wprowadzony w niezwykle świat lektury Starego i Nowego Testamentu, otrzyma na wstępie garść informacji wprowadzających w zagadnienia typowe dla introdukcji biblijnych (s. 9-58).

Adresatem dzieła może być „każdy przeciętny Polak”. Czytelnika, który chciał by poznać Biblię nieco bliżej, autorka odsyła do poprzednich swoich trzech tomów *Rozmów o Biblii*. Tu nasuwa się jedna uwaga ma marginesie, jaka jest relacja omawianego dzieła do wcześniejszych pozycji A. Świderkówny. Otóż wydaje się, materiał zawarty we wspomnianych wyżej pozycjach został bardzo logicznie przepracowany, usystematyzowany, skrócony i dostosowany do możliwości percepcyjnej czytelnika, także nie mającego styczności z Biblią, ale przyjaźnie nastawionego i gotowego do podjęcia przygody poznania nieznanego świata Biblii.

We wstępie autorka wychodzi od uświadomienia potocznego rozumienia Biblii, by dojść do „Księgozbioru”, który spisywany był przez ponad tysiąc lat (od X/IX w. przed Chr. do końca I/II w. po Chr.). Następnie uświadamia czytelnikowi bardzo ważną prawdę, że tekst biblijny stanowi tak bogatą i skomplikowaną rzeczywistość, że ma on prawo oczekiwać od naukowców pomocy we właściwym jego rozumieniu. Sugestywna jest też zacytowana na początku i aplikowane do Biblii opinia Jeana Rudharda, historyka i znawcy religii greckiej, profesora uniwersytetu w Genewie: „Jeśli chcemy zrozumieć cokolwiek z jakichkolwiek tekstów religijnych, starogreckich czy innych, to nie ma innego sposobu, niż stać się uczniem tych, których chcemy zrozumieć”. Autorka tę myśl poprowadzi jeszcze dalej,

stwierdzając, że studiując „Wielki Księgozbiór”, tzn. Biblię, należy uczciwie próbować odtworzyć w sobie mentalność i z postawy wewnętrznej biblijnych autorów (s. 16). Proponuje, by wszelkie uprzedzenia zawiesić na czas studium tej niezwykłej Księgi, gdyż inaczej niewiele z niej czytelnik zrozumie, zdaniem autorki ta zasada obowiązuje zarówno wierzących, szukających w Biblii gotowych sformułowań wszystkich prawd chrześcijańskich, jak również niewierzących upatrujących w niej podręcznik historii lub encyklopedię nauk przyrodniczych. Kolejnym krokiem wtajemniczenia jest przybliżenie procesu kształtowania się Biblii, tj. świętość i natchnienie Biblii, tekst natchniony a formy literackie oraz autor czy redaktor. Nie ma wątpliwości, że bardzo ważne w zrozumieniu dzieła i jego przesłania jest uświadomienie sobie tła historycznego, w którym powstało, dlatego autorka bardzo precyzyjnie i z wielkim kunsztem kreśli realia historyczne, w których narodziła się Święta Księga. Bardzo syntetycznie, poczynając od czasów Dawida i Salomona, opisuje, posługując się wspaniale dobranymi mapkami i tabelami, czas przedwygnaniowy, epokę judaizmu powygnaniowego aż do uformowania się chrześcijaństwa i judaizmu rabinicznego, zwracając również uwagę na języki biblijne i ich historyczną rolę w formowaniu się świętych ksiąg.

Kolejnym zagadnieniem zupełnie niezrozumiałym dla przeciętnego czytelnika jest skomplikowana kwestia kanonów biblijnych pism apokryficznych. Warto tu podkreślić, zamieszczone na marginesie bardzo cenne (zaznaczone szarą apłą) ciekawostki, np. kanon Muratoriego (s. 28), a także nawiązania do wcześniejszego materiału, który może sprawiać trudność początkującym biblistom (coś w rodzaju „komputerowych linków”) np. wzmianka pismach deuterokanonicznych odrzuconych przez faryzeuszów i Lutera (s. 29). Tymi technicznymi udogodnieniami nasyciona jest cała książka. Autorka korzysta przy tym z dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *O interpretacji Biblii w Kościele* (1993), powołując się na własny przekład. Na marginesie warto dodać, że przekład polski, dokonany przez bp. K. Romaniuka, w 1994 r. spotkał się z dużą krytyką środowiska biblijnego i zaowocował w 1999 r. nowym przekładem tego dokumentu, dokonany przez ks. prof. R. Rubinkiewicza (KUL) i dołączonymi komentarzami biblistów polskich, wydany przez Oficynę Wydawniczą „Vocatio”.

Kolejną kwestią prezentowaną przez autorkę są problemy z dziedziny krytyki tekstów biblijnych i kłopotów z ich przekładami. Na przykładzie jednego wersetu z Ewangelii Marka (Mk 1,15), A. Świderkówna wprowadza czytelnika w skomplikowane arkana sztuki translatorskiej, przedstawiając przy tym wiele trudności związanych z wyborem odpowiednich zakresów słów wynikających ze specyfiki języków biblijnych np.: gr. *kairos* czy łacińskie *perfectum*, hebr. *Tora* lub *emet*. Każdy, kto trudził się przekładem tekstów, zdaje sobie sprawę, ile trzeba się czasami napocić, by znaleźć polski odpowiednik słowa lub formy gramatycznej, a czasami

bywa to wręcz niemożliwe, gdyż łączy się z odmiennym sposobem myślenia. Aby zrozumieć teksty biblijne, należy najpierw określić gatunki i formy literackie omawianych tekstów. Dawniej wyróżniano w Biblii trzy gatunki, dziś współczesna egzegeza wyróżnia znacznie więcej. Autorka, powołując się na G. Lohfinka, barwnie rozszerza jego listę, ilustrując malowniczymi przykładami, np. Sdz 9,7-15 (s. 38). Wiele problemów interpretacyjnych powstało pod wpływem zmieniających się okoliczności i adresatów poszczególnych tekstów. Autorka z wielką erudycją uczy niemalże czytelnika, jak odczytywać intencje autora natchnionego, by nie doszło do absurdu (s. 41). Jedną z najbardziej kłopotliwych form literackich, jaką spotykamy w tekstach natchnionych, jest mit. Jego roli w wyrażaniu głębi filozofii życia i objawienia Bożego zostanie poświęcone nieco uwagi. Następnie, wychodząc od profetyzmu starożytnego świata, autorka wprowadza czytelnika w świat biblijnych proroków, ukazując ich rolę w tworzeniu się mesjanizmu. Wielką rolę w tym względzie odegrała wyrocznia Natana (2Sm 7,5-16), która związała oczekiwania mesjańskie z dynastią Dawida. Kolejni prorocy snuli refleksję nad obietnicami łączonymi z jego imieniem i czekali cierpliwie na mającego przyjść i przynieść zwycięstwo i pokój. Tak tworzyły się kolejne oblicza Mesjasza jako: „Nowego Dawida”, „Cierpiącego Sługi Jahwe”, „Dobrego Pasterza”, a także mesjasza jako zbiorowej osobowości.

Przymierzem, które będąc wyjątkową więzią łączącą Izraela z jego Bogiem, autorka kończy pierwszą, wprowadzającą, część swojej książki. Następnie przechodzi do skomplikowanej problematyki związanej z lekturą Starego Testamentu. Prehistorii biblijnej poświęca kolejne 40 stron, barwnie przyozdobionych wieloma reprodukcjami arcydzieł malarskich. Nawigując do hebrajskiego sposobu nazywania ksiąg, zaczyna od Księgi Rodzaju, profesjonalnie wyjaśnia teksty o prądziejach świata i człowieka. Pod kreską, jakby w przypisach, tłumaczy problem powstania Pięcioksięgu Mojżesza i tradycji wchodzących w jego skład, a także mitologię Bliźniwego Wschodu, która wycisnęła niezatarte piętno na kartach Pięcioksięgu. Trzem rozdziałom tegoż dzieła autorka poświęca zdecydowanie więcej uwagi niż innym, gdyż współczesnemu czytelnikowi, nieobeznanemu z realiami mentalności Wschodu, sprawiają one najwięcej kłopotów i są powodem wielu nieporozumień. Znajdujemy tam m.in. tematy: szabat, bezład, tworzenie i rozdzielanie, człowiek obrazem Boga, godność i odpowiedzialność człowieka, ogród Eden, relacja mężczyzny i kobiety, dramat kuszenia oraz wina i kara. Podobnie się ma rzecz z biblijnym potopem, któremu autorka poświęca kolejnych 25 stron.

Dla człowieka wyrosłego z kultury grecko-rzymskiej genealogie są zwykle nudnym zestawem nic nie znaczących imion, dla człowieka Biblii jest akurat odwrotnie, są pierwszą historią, mówiącą o korzeniach. Pomimo wielowiekowej tradycji historycy, wspomagani przez archeologów, nie są w stanie zrekonstruować dziejów

Abrahama i innych patriarchów. W te mgliste czasy patriarchów czytelnik wprowadzany jest w podrozdziale zatytułowanym: *Abraham, ojciec wszystkich wierzących* (s. 100-113). Ozeaszowym „Syna swego wezwałem z Egiptu” (Oz 11,1) autorka omawia kolejne kwestie poruszane w Księdze Wyjścia (s. 114-124). Porusza m.in. problemy: trasy wyjścia, dwóch wersji opowiadania o wyjściu, cudownego przejścia, święta Paschy, plag egipskich, góry Synaj i Dekalogu.

Następnie autorka przerywa czytanie ksiąg historycznych, by przejść do Amosa, najstarszego proroka pisarza. Wprawdzie historia Izraela zaczęła się od Mojżesza i wyjścia z Egiptu, ale bez ogromnej roli proroków, będących sumieniem narodu, ta historia szybko by się skończyła. „Gdy Bóg przemówił”, prorok nie mógł milczeć. Pod wpływem wyroczeni, grózb i nadziei prorockich kształtowała się prawdziwa pobożność (s. 125-132).

Literatura mądrościowa jest niewątpliwie starsza od Biblii, jest również starsza od samego Izraela. W tematykę mądrości i biblijnych ksiąg mądrości czytelnik zostaje wprowadzony na kolejnych stronach dzieła (s. 133-138).

Tajemnica niezawinionego cierpienia, nurtująca człowieka od dawna, poruszona zostaje przy okazji omawiania Księgi Hioba (s. 139-149). Aktualność Księgi Hioba, utożsamianego z każdym niewinnie cierpiącym człowiekiem także w naszym stuleciu, jest zasadniczo słuszne, ale – jak stwierdza autorka – nie wolno zapominać, że Hiob wprawdzie buntuje się przeciw Bogu, oskarża Go o obojętność, a nawet okrucieństwo, nigdy jednak nie wątpi w Jego istnienie. Wiara w Biblii nie jest intelektualnym przyjęciem istnienia Boga, lecz przede wszystkim ufnością, zawierzeniem i oddaniem. Wewnętrzne rozdarcie Hioba jest głębsze, gdyż godzi w sens biblijnej wiary – zawierzenie Bogu (s. 145). Dopiero objawienie się żywego Boga może zakończyć ten kryzys. Problem cierpienia pozostaje nadal tajemnicą i tylko spotkanie z żywym Bogiem może dać prawdziwą odpowiedź na dręczące pytania o sens cierpienia (s. 149).

Księga Syracha napisana w języku hebrajskim ok. 190-180 r. przed Chr., a której nie ma w kanonie hebrajskim, gdyż w czasach zamykania tegoż kanonu znana była w wersji greckiej, jest pierwszą księgą, w której autor sam mówi o sobie i niejako sam podpisuje się pod swoim dziełem. Autorka bardzo szeroko wprowadza w epokę grecką, by na jej tle wyjaśnić liczne problemy związane z autorstwem, treścią księgi, a także kluczowymi tematami wiążącymi mądrość z bojaźnią Bożą, z chrześcijaństwem, stwórczym działaniem Boga. Na kanwie analizy treści księgi, stara się także ukazać mądrość Bożą w relacji do Tory i kończy przesłaniem Księgi Syracydesa.

Następnym „krokiem” proponowanym przez autorkę w lekturze Starego Testamentu jest Księga Mądrości (u prawosławnych znana jako Mądrość Salomona). Autor Księgi Mądrości zna świetnie literacki język grecki, umie się nim zęcznie

posługiwać, jest utalentowanym poetą o doskonałym wyczuciu słowa i rytmu i pozostaje w pełni wierny tradycjom biblijnym. Księga Mądrości, nazbyt grecka dla faryzeuszy, wywarła wielki wpływ na autorów Nowego Testamentu, Ojców Kościoła, jak również wczesnochrześcijańskich pisarzy. Mądrość – zauważa A. Świderkówna – wydaje się w tej księdze raczej całym Objawieniem Boga w dziejach Izraela. Mądrość jest „artystą” współdziałającym z Najwyższym przy stwarzaniu wszechrzeczy (s. 164n.).

Kiedy ok. 90 r. po Chr., niedługo po zburzeniu Jerozolimy, faryzeusze ustalali kanon, przyjęli wraz z Księgą Przysłów i Koheleta także Księgę Pieśń nad Pieśniami, którą zmarły w 135 r. po Chr. Rabbi Akiba uznał za „najświętszą”. Tej właśnie księdze autorka poświęca kolejnych 10 stron swego dzieła (s. 166-176). Poczynając od struktury tekstu, przez poematy miłosne, interpretację alegoryczną, a także nowe próby czytania księgi czytelnik prowadzony jest w kierunku odkrycia niezmiennej miłości Jahwe, który mistycznie zaślubił naród za pośrednictwem Przymierza. Lekturę kończy chrześcijańska interpretacja tej księgi.

Jest jedna księga w Biblii o całkiem wyjątkowej historii i znaczeniu. Księgą Psalmów kończy prof. Świderkówna wprowadzenie w lekturę Starego Testamentu (s. 177-200). Na wstępie autorka zaznajamia czytelnika z problemem translatorskie i greckiej numeracji Psalmów, następnie wprowadza w problemy translatorskie poszczególnych Psalmów, pochodzenie Tehillim, problemy interpretacji poezji hebrajskiej, a także ukazuje Księgę Psalmów jako wielki dokument modlitwy, na końcu zaś nieco miejsca poświęca oczekiwaniom Mesjasza w Psalmie 2, oraz omawia Psalm 145, który jako jedyny z najpóźniejszych utworów otwiera się na nową przyszłość (s. 200).

Wprowadzenie w lekturę Nowego Testamentu autorka rozpoczyna od problemu: *Jak, gdzie i kiedy narodził się Nowy Testament* (s. 202-208). Następnie, naświetlając nieco historyczne tło rozłamu między chrześcijaństwem a judaizmem, wprowadza w nowy gatunek literacki, jakim jest ewangelia. Kończąc, konkluduje, że „powinniśmy być wdzięczni ewangelistom, że zechcieli przekazać nam nie nagie fakty, ale fakty widziane z perspektywy Zmartwychwstania i Pisma Świętego, że zechcieli nam wyjaśnić, co oznaczały dla nich, dla ich wspólnot (...). Tylko dzięki temu możemy zrozumieć także coś z historii młodego chrześcijaństwa” (s. 211).

Kolejnych 13 stron autorka poświęciła księgom historycznym Nowego Testamentu tzn. czterem Ewangeliom i Dziejom Apostolskim, dodając, że właściwie jest to jedna Ewangelia pisana przez czterech autorów (s. 213). Łukasz jest autorem zarówno Ewangelii, jak i Dziejów Apostolskich. Niewątpliwie Dzieje były pisane jako kontynuacja Ewangelii – dodaje autorka. Choć nie są one szczegółowym sprawozdaniem z wszystkiego, co się wydarzyło, przedstawiają wkroczenie Ewan-

gellii w historię ludzką i jej zwycięski pochód przez świat, najpierw żydowski, a później grecko-rzymski.

Przez kilkadziesiąt lat Ewangelia żyła i była głoszona aż po najdalsze krańce ówczesnego świata. Wreszcie nadszedł moment, w którym zaczęto te tradycje utrzymywać na piśmie. Problemowi logiów Jezusa, Jego cudów, a także niepowtarzalnym przypowieściom, autorka poświęciła kolejne stronicę swego dzieła (s. 126-249).

Z szerokiej tematyki czterech Ewangelii bardziej szczegółowo omawia tylko Kazanie na Górze, gdyż jak stwierdza „stanowi ono niezmiernie ważną strukturę literacką, w której Ewangelista połączył w sposób misterny i w pełni logiczny różne nauki Jezusa, wypowiedziane zapewne nie wszystkie jednego dnia i w jednym miejscu” (s. 250). Opierając się na schemacie wypracowanym przez E. Charpentiera, autorka analizuje Kazanie na Górze poczynając od błogosławieństw, przechodząc następnie do omawiania szczegółowych kwestii tj.: Kazanie na Górze a Stary Testament, miłość nieprzyjaciół, dobre uczynki, niepokój o jutro i skarb w niebie, złota reguła, dwie drogi, fałszywi prorocy i budowanie domu na skale i na piasku.

Na 27 pism należących do Nowego Testamentu aż 19 to nieobecny niemal w Biblii Hebrajskiej, lecz dobrze znany ze starożytnego świata pogańskiego gatunek, listy. Listom św. Pawła autorka poświęca kolejne 33 strony (s. 265-298). Na wstępie przybliży osobę i naukę św. Pawła, a także daty związane z jego działalnością misyjną oraz problemy i sposoby ich przezwyciężania w zakładanych przez niego gminach. Nie brak jest też interesujących porównań pisarskiej twórczości Pawła z zachowanymi listami papirusowymi z tamtych czasów, której to dziedziny prof. Świderkówna jest wyśmienitym znawcą. W centrum rozważań pozostaje jednak ewangelia głoszona przez św. Pawła i najstarsze wyznanie wiary w Chrystus. Niewątpliwie św. Paweł jest pierwszym chrześcijańskim teologiem, który głosił Ewangelie będącą częścią wielkiego planu zbawienia, objawionego przez Boga i urzeczywistnionego w Jego Synu. Analiza hymnu o miłości (1Kor 13), którego ostatnim akordem jest „miłość”, kończy autorka kwestię twórczości św. Pawła. Wiara i nadzieja – dodaje na końcu – są nam potrzebne, póki ciągle jeszcze nie widzimy jasno celu naszej pielgrzymki, lecz gdy „ujrzemy Go takim, jaki jest”, wejdziemy w królestwo miłości. Taką właśnie drogę chciał nam pokazać św. Paweł (s. 298).

Wprowadzenie do lektury Nowego Testamentu kończy Apokalipsa św. Jana (s. 299-316). Apokalipsa jako odrębny gatunek literacki sprawiał od początku wiele trudności interpretacyjnych. Apokalipsa jest wezwaniem nie do rozpacz, ale nadziei. Autorka omawia cechy apokalipsy jako gatunku literackiego, a także analizuje najstarszą księgę apokaliptyczną w kanonie biblijnym, tzn. Księgę Daniela, i na tym tle ukazuje odmienną Apokalipsę św. Jana, skomplikowany proces redakcyjny, próby interpretacyjne i przesłanie.

Aneks został poświęcony *Wielobarwnemu światu judaizmu*, z którego dowiadujemy się o świecie żydowskim I w. Po Chr. Czytamy tam o: Samarytanach, Sanhedrynie i jego roli, a także o uczonych w Piśmie, faryzeuszach, zelotach esseńczykach, a także o rękopisach z Qumran i teologii tego ugrupowania.

Wspaniale wydane dzieło Anny Świderkówny, także od strony graficznej i estetycznej, twarda okładka, papier kredowy, na pewno warto włączyć do swojej biblioteki i nieraz sięgać do niego. Należy też zachęcić innych do przeczytania tej naprawdę interesującej książki, która w sposób bardzo prosty, a zarazem bardzo zajmujący, wprowadza i prowokuje niejako rozpoczęcie lektury Pisma Świętego.

Na koniec kilka uwag nasuwających się po lekturze wspomnianej pozycji. Wydaje się, że warto byłoby – chociażby ze względu na prowokacyjny tytuł: *Prawie wszystko o Biblii*, wzbogacić je o szerszą analizę Dzieła Deuteronomisty i jego roli w tworzeniu się świadomości religijnej narodu epoki przed- i powygnaniowej, który analizując swoją bogatą historię dokonywał wnikliwej refleksji nad przeszłością, by wydobyte wnioski rozświetliły nową drogę postępowania. Podobnie rzecz się ma z Dziełem Kronikarskim, będącym trzecią próbą obrachunku z przeszłością. Chodzi o to, by nie powstawało wrażenie, jakby wiedza zawarta w omawianym dziele wypływała z opracowań, a nie z analizy samego tekstu Biblii. Ponadto w omawianym dziele wiele razy znajdujemy informacje o tym, że autorka sama dokonała przekładu licznych dokumentów lub utworów (to oczywiście jest na plus) oraz odsyłać do wcześniejszych tomów *Rozmów o Biblii*, ale zwykle są to tłumaczenia z francuskiego i powoływanie się, w większości, na francuskich autorów, co w rezultacie daje uproszczony obraz jakby „uzależnienia od literatury francuskiej”. Oczywiście lektura tego dzieła może stać się niezwykle interesującą przygodą zarówno intelektualną jak i duchową, przyczyniając się do jeszcze większego sukcesu autorki. Do czego, oczywiście, szczerze namawiam.

ks. Andrzej Banaszek, Warszawa

Gianfranco RAVASI, *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*, tłum. Joanna Skrzypnik, Zgłębiać Biblię, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2003, ss. 400 + 8 ndlb.

W ostatnich latach można zaobserwować wyraźny wzrost liczby publikacji biblijnych, pomimo tego literatura mądrościowa wciąż nie należy do fragmentów Pisma Świętego często opracowywanych w Polsce. Powstało już wiele prac dotyczących Księgi Koheleta, jednak w większości są to pozycje obcojęzyczne, a więc niedostępne dla szerokiego grona odbiorców. Natomiast prace, które napisano w je-